

# Szymański, Andrzej Krzysztof

---

## „Encyklopedia wojen napoleońskich”, Robert Bielecki, Warszawa 2001 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 93/2, 256-258

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Robert Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2001, s. 639.

W historiografii napoleońskiej encyklopedie i kompendia zajmują poczesne miejsce. Historycy, pisarze, publicyści i zwykli pasjonaci epoki sięgają do nich często i chętnie, gdyż systematyzują one wiedzę, przedstawiając ją w formie przystępnej i łatwej do wykorzystania. Prace Jeana Tularda<sup>1</sup>, Davida Chandlera<sup>2</sup>, Johna Eltinga i Vincenta Esposito<sup>3</sup> czy Stephena Pope'a<sup>4</sup> znajdują się w wielu podręcznych bibliotekach miłośników historii. Tym bardziej należy się dziwić, że podobna pozycja nie ukazała się dotąd w języku polskim, skoro w naszym kraju Napoleon Bonaparte do dzisiaj ma liczne i oddane grono zwolenników, nierzadko bardziej bezkrytycznych niż sami Francuzi. Praca Roberta Bieleckiego, zmarłego trzy lata temu wybitnego znawcy epoki napoleońskiej, wypełnia tę dotkliwą lukę.

„Encyklopedia wojen napoleońskich” stanowi ukoronowanie drogi badawczej autora, będąc plonem jego wielokrotnych pobytów we Francji, gdzie pracował jako korespondent PAP<sup>5</sup>. Epoka napoleońska nie była jedynym polem jego zainteresowań. Pozostawił po sobie wiele prac i wydawnictw źródłowych dotyczących dziejów polskich powstań narodowych, szczególnie listopadowego i warszawskiego oraz emigracji popowstaniowej. Nad „Encyklopedią” pracował wiele lat; śmierć nie pozwoliła mu zobaczyć efektu swych wysiłków. Dokończenia dzieła podjął się zespół Wydawnictwa Trio, co nie było rzeczą łatwą, zważywszy na rozmach i charakter przedsięwzięcia.

Książka Bieleckiego należy do tzw. encyklopedii monograficznych. Pozycje te, poświęcone wybranemu zagadnieniu z zakresu historii bądź innej dziedziny wiedzy, są zwykle owocem wysiłku jednego autora i odgrywają dużą rolę w popularyzacji nauki, ponieważ docierają do szerokiego kręgu odbiorców i pozwalają uniknąć zamykania wiedzy w ciasnych opłotkach akademickich rozważań i dywagacji.

Pracę otwiera wstęp pióra Tadeusza J. Żółcińskiego, w którym stara się on przybliżyć postać Bieleckiego, jego dorobek naukowy i publicystyczny<sup>6</sup>, oraz pokrótce scharakteryzować samą „Encyklopedię”. Odwołuje się także do zjawiska legendy napoleońskiej, widząc w niej ważny czynnik kształtujący stosunek Polaków do Cesarza. Pod jej wpływem pozostawał również autor „Encyklopedii”. Główną część dzieła stanowi ponad 1300 haseł, które Bielecki dzieli na kilka kategorii: Napoleon i członkowie jego rodziny, marszałkowie i księżęta, wodzowie i dowódcy państw walczących z Francją, francuscy marszałkowie i generałowie, wojskowi niższego szczebla (pod warunkiem zapisania się w pamięci potomnych jakimś czynem), kampanie i bitwy, armie poszczególnych krajów, rodzaje broni i służb, traktaty pokojowe i dyplomaci, ordery wojskowe, hasła anegdotyczne itp. (s. 11). Sądzę jednak, że jest to klasyfikacja zbyt skomplikowana i dla większej przejrzystości można je zgrupować w cztery duże działy: biogramy, kampanie i bitwy, polonica oraz pozostałe. Są one ułożone alfabetycznie oraz w sposób, jak określa to sam Bielecki, szufladkowy: hasła ogólniejsze są zaopatrzone w odnośniki do innych, bardziej szczegółowych, dotyczących tego samego zagadnienia. Tak więc czytelnik, po zapoznaniu się z opisem kampanii 1812 r., będzie potem mógł przeczytać hasła dotyczące bitew i potyczek tej wojny, a następnie sięgnie do biogramów dowódców i oficerów walczących stron.

<sup>1</sup> J. Tulard, *Dictionnaire Napoléon*, Paris 1987; cf.: J. Tulard, A. Fierro, A. Palluel-Guillard, *Histoire et Dictionnaire du Consulat et de l'Empire*, Paris 1995.

<sup>2</sup> D. Chandler, *Dictionary of the Napoleonic Wars*, London 1979.

<sup>3</sup> J. Elting, V. Esposito, *A Military History and Atlas of the Napoleonic Wars*, New York 1964.

<sup>4</sup> S. Pope, *Dictionary of the Napoleonic Wars*, London 2000.

<sup>5</sup> Artykuł o dorobku i spuściźnie Roberta Bieleckiego autorstwa Ewy Piśkurewicz i Marii Tyszkowej oraz bibliografia jego prac vide „Archeion” t. CI, 2000, s. 373–379.

<sup>6</sup> Obfita spuścizna Bieleckiego jako publicysty związana jest przede wszystkim z baczną obserwacją systemu politycznego Francji (*Valery Giscard d'Estaing i jego Francja*, Warszawa 1976; *Co to jest gaullizm?*, Warszawa 1978; *Francja, anatomia władzy*, Warszawa 1980; *De Gaulle i inni*, Warszawa 1983; *Z czerwonej różą przez Francję*, Warszawa 1988), samych Francuzów (*Francuzi na co dzień*, Warszawa 1984) oraz z fascynacją Paryżem i jego historią (*Paryż i okolice. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 1979; *Paryż piętnastolatek*, Warszawa 1979).

Autor świadomie pominął hasła dotyczące wojen napoleońskich pośrednio, np. informacje z dziedziny ekonomii, historiografii czy literatury pięknej. Styl wypowiedzi Bieleckiego jest przystępny i łatwy w odbiorze dla każdego: czy to młodego, dopiero zaczynającego się interesować epoką napoleońską miłośnika historii, czy to naukowca, szukającego w „Encyklopedii” pogłębienia bądź uściślenia swojej wiedzy.

Poszczególne hasła ani sama książka nie są zaopatrzone w bibliografię — nieodzowny składnik każdej pracy Bieleckiego. Autor zawsze wkładał dużo wysiłku w jej przygotowanie, starając się zaopatrzyć w nią niemal każdy biogram, jak w np. „Szwolężerach Gwardii” czy w „Słowniku biograficznym oficerów powstania listopadowego”. Niestety, tym razem zapewne śmierć nie pozwoliła mu pójść tą drogą i ostatecznie „Encyklopedia” ukazała się bez aparatu naukowego. Jest to znaczna niedogodność, nie pozwala bowiem dokonać analizy podstawy źródłowej recenzowanej pozycji oraz uniemożliwia ustalenie, w jakim stopniu praca Bieleckiego jest powiązana z innymi tego typu wydawnictwami, a tym samym na ile jest dziełem oryginalnym, a na ile wynikiem zapożyczeń.

Na końcu książki autor zamieścił kalendarium (s. 619–637), przedstawiające najważniejsze wydarzenia nie tylko wojen napoleońskich, lecz również okresu rewolucji francuskiej. Umieszczenie tu także informacji niedotyczących bezpośrednio historii Francji dało czytelnikowi możliwość porównywania sytuacji politycznej i militarnej głównych krajów europejskich (w tym Polski) i lepszej orientacji w chronologii wydarzeń lat 1789–1815 (ostatnia data to rok 1840 — sprowadzenie zwłok Napoleona do Paryża).

Biogramy (ponad 560) stanowią najpokaźniejszą część haseł zamieszczonych w „Encyklopedii”. Ich bohaterami są głównie wojskowi: generałowie francuscy i państw koalicji antynapoleońskich, wodzowie naczelni armii, większych zgrupowań lub samodzielnych korpusów, lecz także oficerowie niżsi stopniem, przeważnie dzisiaj zapomniani, którzy mieli w historii swoje przysłowiowe „pięć minut”, jak hiszpańscy kapitanowie artylerii — Diaz i Velarde, broniący przed Francuzami dział w obozie Monteleone pod Madrytem w 1808 r. (s. 131), żandarm André Charles Meda, który zranił strzałem w policzek Robespierre’a w 1794 r. (s. 401), czy doboż Andr e Estienne, który bijąc żywiołowo rytm na moście pod Arcole w 1796 r. poderwał Francuzów do ataku i przechylił szalę zwycięstwa na ich korzyść (s. 165). Obok żołnierzy Bielecki zamieszcza również noty biograficzne władców europejskich oraz dyplomatów, których rola była przecież nie mniej ważna, niż ludzi walczących z bronią w ręku. Pokażne miejsce zajmują hasła poświęcone rodzinie Bonaparte (s. 84–88) oraz ich dalszym bądź bliższym krewnym, a także samemu Napoleonowi (s. 425–430).

W „Encyklopedii wojen napoleońskich” nie mogło zabraknąć opisów kampanii, bitew i potyczek (ponad 220 haseł). Obejmują zagadnienia zarówno szerokie (np. opisy kampanii Napoleona, poczynając od pierwszej, włoskiej z lat 1796–1797, skończywszy na belgijskiej 1815 r. ), jak i szczegółowe (np. prawie nie funkcjonujące w powszechnej świadomości starcia z pierwszej kampanii włoskiej pod Lonato i La Favorita, bądź z wojny w Hiszpanii — pod Rolica czy Chiclana). Uwzględniono też oblężenia twierdz i miast oraz bitwy i operacje morskie. W konstrukcję tych haseł autor włożył dużo pracy, starając się z pietyzmem odtworzyć przebieg walk, ale jednocześnie podać je w sposób przystępny i łatwy w odbiorze dla przeciętnego czytelnika, niekoniecznie orientującego się w zawiłościach sztuki wojennej.

Większość wydawnictw encyklopedycznych wychodzących na rynkach europejskich ma profil narodowy. Dotyczy to również encyklopedii historycznych, co Bielecki zauważa i nad czym ubolewa. Dlatego też w swojej pracy zamieścił ponad 200 haseł związanych z tematyką polską, podkreślając że: „jeśli sami nie zadbamy o przypomnienie naszej wojskowej historii tego okresu, to nikt za nas tego nie zrobi” (s. 11). Są więc biogramy polskich generałów, niektórych niższych oficerów, a także ludzi polityki (np. Feliksa Łubieńskiego czy Tadeusza Matuszewicza), są opisy bitew i potyczek rozegranych na ziemiach polskich w kampaniach 1806–1807, wojnie z Rosją w 1812 czy 1813 r. Mamy także rysy historyczne formacji polskich na żołdzie obcym (Legii Włoskich gen. Dąbrowskiego, Legii Naddunajskiej, Legii Nadwiślańskiej, szwoleżerów gwardii i innych) oraz ich szlak bojowy we Włoszech, Niemczech, Hiszpanii czy Francji. Bielecki zamieszcza również krótkie informacje na temat polskich miast — stolic departamentów Księstwa Warszawskiego i ośrodków administracyjnych oraz życia kulturalnego, a także miejscowości, przez które Cesarz tylko przejeżdżał.

Grupa haseł „polskich” ma ogromne znaczenie, nie tylko dokumentacyjne, lecz również poznawcze, gdyż z nas wie bowiem, dlaczego do historii weszli i kim byli: Salwator Rakowiecki czy Michał Świda, lub dlaczego swe miejsce w epopei napoleońskiej znalazły: wielkopolskie ŚlĄsin i Byt n czy nadnarwiański Okunin.

Najciekawszą, choć nie największą grupą haseł (około 400) są zagadnienia nie mieszczące się w żadnej z poprzednich kategorii. Na czoło wybijają się tutaj informacje dotyczące realiów epoki, życia codziennego,

sposobów prowadzenia działań wojennych i skutków, jakie one powodowały. Mamy więc skupiony w kilku hasłach opis napoleońskiej sztuki wojennej (wyłożony przez autora bardzo przystępnie), zagadnienia takie jak: zbrodnie wojenne, okrucieństwa, jeńcy wojenni, rany, szpitale wojskowe i służba zdrowia, kobiety w armii napoleońskiej itp. Jest opis żołnierskiego jadłospisu i miejsca, jakie zajmowały w nim np. piwo i wódka. Są hasła związane z samym Cesarzem (grobowiec Napoleona, testamenty Cesarza, kapelusz Napoleona, *redingot gris*), z budowlami, na których odcisnął swe piętno (łuki triumfalne w Paryżu, kościół Madeleine, Pałac Inwalidów), a także z Francją i jej podziałem administracyjnym (departamenty, okręgi wojskowe).

W kategorii tej należy wskazać jeszcze dwie grupy haseł. Jedna z nich dotyczy wyróżnień, służących podkreśleniu zasług na polu wojskowym lub cywilnym (ordery, medale, odznaczenia). Był to ważny środek pobudzania żołnierskiej ambicji, podobnie jak inne, które również znalazły swe miejsce w „Encyklopedii” (awanse, propaganda, prasa, biuletyny Wielkiej Armii, orły pułkowe). Obok nich pojawiły się hasła dotyczące poszczególnych państw europejskich (w tym również członków Związku Reńskiego) oraz ich sił zbrojnych: liczebności, organizacji, rodzajów broni, a nawet jednostek. Ważne są również informacje mówiące o wkładzie tych państw w ogólnoeuropejski wysiłek zbrojny epoki, czyli ich roli w wojnach napoleońskich. Jest to tym cenniejsze, że o ile wiadomości o armii francuskiej i jej działaniach pojawiają się w literaturze dosyć często i są dobrze znane, o tyle niewiele wiadomo np. o siłach zbrojnych Wielkiego Księstwa Badenii, Holandii czy Meklemburgii.

„Encyklopedia” jest pozycją bogato ilustrowaną, co stanowi jej niewątpliwą zaletę. Zawiera ponad 780 rycin, w tym 256 kolorowych. Bielecki zawsze dbał o warstwę ilustracyjną swych książek, korzystając najczęściej ze swoich własnych, bogatych zbiorów. Tak było i tym razem, choć Wydawnictwo Trio uzupełniło zasób reprodukcji o obrazy znajdujące się w zbiorach Muzeów Narodowych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie oraz z publikacji udostępnionych przez prof. Zofię Stefanowską, dotyczących dziejów armii francuskiej i polskiej epoki napoleońskiej.

Mocną stroną omawianej pozycji są mapy. Jest ich 89, są wykonane komputerowo, niezwykle starannie i z dbałością o szczegóły topograficzne i historyczne. Bardzo pomagają w zrozumieniu tajników poszczególnych operacji i bitew, co jest szczególnie ważne dla laika, który epokę napoleońską zaczyna się dopiero interesować. W tym wypadku mapy pełnią rolę ilustracji do opisów kampanii i są poważnym uzupełnieniem tekstu.

Książka Bieleckiego zawiera, mimo wysokiego poziomu, kilka usterek i niedociągnięć. Dobór haseł, niezwykle różnorodnych i obejmujących szerokie spektrum tematyczne, pozostaje zawsze indywidualną sprawą autora i trudno z nim dyskutować. Można tylko dziwić się, że nie doczekały się omówień takie kraje, jak: Szwecja (jej udział w wojnach napoleońskich był o wiele bardziej znaczący, niż np. Danii, która została umieszczona w „Encyklopedii”, poza tym brak biogramu Gustawa IV Adolfa czy szwedzkich oficerów biorących udział w walkach — marszałka Stedinga i generała Essena), Portugalia (główny sojusznik Anglii na Półwyspie Iberyjskim) czy Królestwo Neapolu (rządzili tam Józef Bonaparte i Joachim Murat — krewni Cesarza). Być może należy zrzucić to na karb przedwczesnej śmierci autora. Wiele pozostawiają do życzenia również reprodukcje niektórych ilustracji na grubych wkładkach: są po prostu wyblakłe i niezbyt widoczne.

Robert Bielecki, tworząc „Encyklopedię wojen napoleońskich”, dokonał wysiłku imponującego i godnego pochwały. Powtórzmy, że jest to praca pionierska w polskiej historiografii, nikt bowiem przedtem nie odważył zmierzyć się z całością zagadnienia. Suma ogromnej wiedzy autora na ten temat może teraz stać się udziałem każdego czytelnika — zarówno historyka zawodowego, jak i amatora. Należy wyrazić nadzieję, że publikacja ta stanie się wzorcem dla całej serii podobnych, poświęconych różnym zagadnieniom historii polskiej lub powszechnej.

Andrzej Krzysztof Szymański  
Uniwersytet Łódzki  
Instytut Historii